

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Między” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Właścić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-miln. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLII.

Olsztyn, na piątek 13 kwietnia 1928 r.

Nr. 86

Włochy i Polska.

W „Dniu Polskim” czytamy:

Od szeregu już lat Rzym, ściślej zaś biorąc — Włochy są terenem spotkań, rozmów i konferencji mężów stanu, ministrów spraw zagranicznych i dyplomatów.

Obok przedstawicieli krajów niewielkich, obok nazwisk, nie mówiących czytelnikowi polskiemu, wśród gości premiera Mussoliniego znajdujemy nazwiska tak głośne, jak ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji, p. Austena Chamberlaina.

Te stosunkowo częste i liczne wizyty, które przeważnie stanowią przedmiot zainteresowania opinii wszechświatowej, nie są czemś przypadkowym, jakimś zbiegiem okoliczności. Dzieje się tak dzięki niezmiernie czynnej polityce zagranicznej i ruchliwej dyplomacji włoskiej, kierowanej przez twórcę nowych Włoch, premiera i ministra Spraw Zagranicznych p. Mussoliniego.

Osią polityki włoskiej są wszystkie zagadnienia Morza Śródziemnego, więc Bliski Wschód, Balkany, Adriatyk, Tanger. We wszystkich innych choć nieco ważniejszych sprawach, wpływających na forum międzynarodowe, czy to w Genewie, czy poza Ligą Narodów, dyplomacja włoska bierze żywy bardzo udział, jako jeden z czynników decydujących. Wystarczy przypomnieć sobie chociażby Locarno, kiedy to w zależności od takiego czy innego, stanowiącego Włochów, czy Chamberlaina i Brianda mogły być nie wydać żadnego owocu. Niemniej decydujący głos miały Włochy w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, w sprawie mij sea w Radzie Ligi Narodów dla Polski, w pamiętnym sporze o pocztę polską w Gdańsku i t. d.

Widzimy zatem, że głos włoski w kwestiach pierwszorzędnej wagi dla Państwa naszego, jest jednym z czynników bardzo ważkich.

Chociaż ze względu na sytuację geograficzną i różne zupełnie sfery interesów, Włochy i Polska nie posiadają punktów bezpośredniego styczności, to przecież pośrednio dwa te państwa ustawicznie stykają się na szerokim terenie polityki międzynarodowej i współżycia narodów.

Nie będziemy przypominali ponownie owych tradycyjnych związków przyjaźni, powstałych na tle kulturalno-duchowym, gdy to w ciągu trzech stuleci tak intensywna była wymiana walorów nauki i sztuki pomiędzy Polską a Italią, i która przetrwała rozbiory, sięgając aż po wiek 19-ty. Niewola, utrata samodzielności państwowej spowodowała związki te już tylko do sporadycznych przejawów, tradycja Padwy i Bolonji przetrwała przecież wieki, i stosunki kulturalne polsko-włoskie znowu stają się coraz mocniejsze i żywsze. Ani na chwilę jednak nie zagasły owe uczucia sympatii, którei społeczeństwo polskie niezależnie od wszelkich harmonij, czy dysonansów natury dyplomatycznej, darzyło Włochy.

Ze dzieje się tak i po stronie włoskiej, świadczy o tem ton prasy włoskiej, przepelnionej artykułami o Polsce w związku z podróżą polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego, do Włoch. Brzmi w nich nuta szczerzej sympatii, przebijająca wyraźnie poprzez zwykłe w takich wypadkach konwenansowe ogólniki.

Arkańa dyplomacji są niezmiernie skomplikowane, nie serce, lecz mózg, nie gorące uczucia, lecz zimne wyrachowanie jest do nich kluczem. Dyplomaci kroczą własnymi drogami, wykreślaniami w zaciszu poważnych gabinetów. Sympatie i antypatie narodowe przeciskają się przecież przez najgrubsze nawet drzwi i kotary. Owe tradycyjne nici sympatii, które wiążą naród włoski z narodem polskim, charakteryzują też stosunki dyplomatyczne dwóch Państw.

Coprawda, prasa niemiecka i sowiecka wykazuje wielkie zaniepokojenie podróżą p. Zaleskiego.

Mierząc własną miarą, nasi sąsiedzi ze wschodu i zachodu nie potrafią zrozumieć, że entrevue dwóch ministrów spraw zagranicznych może mieć inne cele, niż knowanie spisków przeciwko komuś trzeciemu.

Odpowiemy im na to słowami „Popolo di Roma”:

„Spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, ani wrogich w stosunku do kogokol-

wiek. Jest ono wyłącznie spowodowane życzeniem wymiany zdań, co do aktualnych zagadnień polityki europejskiej. Włochy i Polska — narody zaprzyjaźnione, mogą zacieśnić węzły, które je łączą w atmosferze wzajemnej sympatii bez żadnych celów ukrytych i bez niedomówień”.
Lud. L.

Przegląd polityczny

Polska

Min. Zaleski we Włoszech.

Wenecja. (Pat.) W niedzielę dnia 8 bm. przybył tu min. spraw zagr. p. August Zaleski w towarzystwie małżonki i szefa sekretariatu politycznego Ministerstwa Spraw Zagr. p. radcy Szumlakowskiego.

Rzym. (Pat.) Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą p. min. Zaleskiego stale wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomości o przyjeździe p. ministra do Wenecji, przyczem przeważnie dodają komentarze, podkreślające duże znaczenie polityczne przyszłych rozmów pomiędzy p. min. Zaleskim a premierem Mussolinim. „Tribuna” zamieszcza na pierwszym stronie dłuższy artykuł, poświęcony wschodniej polityce Polski. W pierwszy dzień święta obą ranne dzienniki „Messaggero” i „Popolo di Roma” zamieściły artykuły wstępne, zatytułowane „Włochy i Polska”. „Messaggero” podaje szczegółowy życiorys p. min. Zaleskiego.

„Popolo di Roma” w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie ministrów spraw zagr Włoch i Polski będzie wypadkiem politycznym nader interesującym z trzech względów: pierwszy to powrót do Włoch min. Zaleskiego, który jest przyjacielem Italji, czego dał nieraz dowody podczas 4-letniego pobytu w Rzymie na stanowisku posła Rzplitej, drugi — to fakt, że spotkanie dwóch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłym dla całokształtu sytuacji międzynarodowej, wreszcie względ trzeci — wizyta min. Zaleskiego we Włoszech dowodzi, iż Polska przywiązuje wielką wagę do przyjaźni z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego. „Popolo di Roma” podkreśla dalej, że wbrew pogłoskom niektórych pism niemieckich, spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, ani wrogich w stosunku do kogokolwiek.

Frankfurt n. M. WTB. „Frankfurter Zeitung” zamieszcza art. min. Zaleskiego, w którym między innymi mówi: Współpraca narodów europejskich w kierunku zabezpieczenia pokoju postępuje naprzód. To należy stwierdzić wbrew opinii pesymistów, którzy chcieliby zakłócić pokój. Dla Polski wojna skończyła się dopiero w roku 1920. Od tego czasu polityka polska skierowana była wyłącznie w tym celu, by umocnić dzieło pokoju. Miłość pokoju i pragnienie utrzymania przyjacielskich stosunków z sąsiadami, musi jednak być uzgodnione z wymaganiami bezpieczeństwa państwa. Tylko na zasadzie ogólnoeuropejskiej solidarności mogą ludy Europy znaleźć poszanowanie dla swych uzasadnionych praw i osiągnąć poprawę życia ekonomicznego. Za każdym razem, wracając z Genewy — pisze min. Zaleski — umacniałem się w przeświadczeniu, że znów jeden krok został uczyniony w tym kierunku. Poczucie solidarności europejskiej doprowadzi wreszcie świat do całkowitego usumienia wojny, jako środka do rozstrzygnięcia zatargów. Do tego celu dąży polityka Polski.

Bukareszt. (Pat.) Przed odjazdem z Warszawy p. min. Zaleski w wywiadzie z korespondentem agencji Rador powiedział m. in. co następuje: **Stosunki Polski z małą Ententą są doskonałe.** Sojusz Polski z Rumunją podobnie jak sojusz polsko-francuski jest aktem politycznym. Jesteśmy — mówi p. minister — złączeni z małą Ententą wspólnymi ideaми utrzymania pokoju na podstawie nienaruszalności i poszanowania istniejących traktatów. P. min. Zaleski zaprzecza w sposób kategoryczny pogłosce, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw małej Ententy. Podobne stanowisko — oświadczył p. minister, byłoby ze strony Polski absurdalne.

W sprawie swojej podróży do Włoch p. minister zaznaczył, że korzysta z zaproszenia rządu włoskiego, aby nawiązać bezpośredni kontakt z Mussolinim.

Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Berlin. Dnia 7-go b. m. o godz. 10-ej rano przybył do gmachu Sejmu szef Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów p. Piętak i doreczył zastępcy Dyrektora Biura Sejmu pismo p. Prezesa Rady Ministrów do p. Marszałka Sejmu, przy którym złożone zostały Sejmowi 272 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, z mocą ustawy- wydane na podstawie art. 44 ustawy 6 Konstytucji, oraz 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie art. 44 ustawy 5 Konstytucji. Razem z przesłaniem poprzedniemu Sejmowi rozporządzeniami, złożono Sejmowi zgodnie z ustępem końcowym art. 44 Konstytucji 477 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydanych na podstawie art. 44, ustawy 6 Konstytucji oraz 4 wydane na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji.

Niemcy

W urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

Berlin. Pat. Dnia 7-go b. m. ogłoszony został wykaz urzędowych przeniesień i nominacji w niemieckim Urzędzie Spraw Zagranicznych, a m. in. nominacja dotychczasowego dyrektora Wydziału Wschodniego w Urzędzie Spraw Zagranicznych dr. Wallrotha na Posła Niemieckiego w Oslo i nominacja dotychczasowego kierownika jednego z wydziałów b. radcę legacyjnego w Warszawie p. von Dirksena na stanowisko kierownika Wydziału Wschodniego w Urzędzie Spraw Zagranicznych. Dotychczasowy Konsul w Kłajpedzie dr. Mudra mianowany został Posłem Niemieckim w Quito, Konsulem w Kłajpedzie zaś mianowany został dotychczasowy Konsul w Goteborgu dr. Maenss.

Agitacja rządowa.

Berlin. Rząd pruski polecił prezydentom regencji opublikować za pośrednictwem płatnych dodatków do prasy mowę ministra opieki społecznej, Hirtsfiera, obrazującą wyniki prac rządowych. Ale podobnie jak w Polsce, tak i w Niemczech podniosły się głosy krytyki i to także z kół nacjonalistycznych. Uważają one propagandę za rzędem na koszt ludności za niedopuszczalną. Natomiast rząd tłumaczy, że właśnie ludność, placąc podatki, ma prawo żądać zdania rachunku, jak rząd pieniędzmi ludności gospodarzył. Nie ulega wątpliwości, że stronnictwa nacjonalistyczne tylko dlatego oburzają się, że nie zasiadają w rządzie i że propaganda ta im na korzyść nie wyjdzie. Gdyby one były rzędem z pewnością nie robiłyby sobie skrpułów.

Konserwatyści i niemiecko-narodowi.

Berlin. „Germanja” donosi, że wchodząca dotychczas w skład Stronnictwa Niemiecko-Narodowego grupa konserwatywna, ogłosiła odezwę wyborczą, w której zapowiada utworzenie wspólnego bloku konserwatywnych monarchistów z hitlerowcami. Znamienne jest, że pismo hr. Westarpa, dotychczasowego prezesa grupy konserwatywnej, Kreuzzeitung, odezwę tę wcale nie ogłasza. Germanja wnosi z tej odezwę, że zanosi się na ostateczne zerwanie pomiędzy grupą konserwatywną a stronnictwem niemiecko-narodowym.

Cele podróży pancernika „Emden”.

Dnia 14 marca powrócił do portu wojennego w Wilhelmshaven krążownik Emden, który odbył 16-miesięczną podróż naokoło świata. Emden jest nowym, powojennym typem okrętu niemieckiej marynarki wojennej i w czasie podróży pełnił funkcje krążownika szkolnego, na którym kadeci przechodzili przeszkolenie morskie.

Podróż tego krążownika niewątpliwie miała na celu przede wszystkim wyszkolenie przyszłych oficerów marynarki niemieckiej, niemniej jednakowoż wyzyskano tę wyprawę światową w celach czysto politycznych i agitacyjnych.

Zamorskie podróże okrętów niemieckich, przede wszystkim wojennych, są dzisiaj jedynym łącznikiem pomiędzy metropolją a nieistniejącymi już obecnie dawniejszymi kolonjami niemieckimi.

Zmiótł je traktat wersalski, który nie wszędzie usunął żywioł niemiecki osiadły w dawniejszych koloniach. Obecnie można stwierdzić linie analogiczne pomiędzy wysiłkami niemieckimi w utrzymaniu niemieczyny rozrzuconej po świecie, a gwałtowną finansową pomocą w kierunku utrzymania Niemców w Polsce.

Niemcy starają się za wszelką cenę nie dopuścić do zapomnienia o swych współobywatelach, toteż wyzyskali umiejętnie podróż „Emden” w celach agitacyjnych. Już sama nazwa krążownika, który objął stanowisko po słynnym czasie wojny statku wojennym, doprowadziła „zagranicznych” Niemców, którzy wszędzie entuzjastycznie witali kanclerza niemieckiego militarysty do spontanicznych manifestacji.

„Emden”, który 15 listopada 1926 roku wyruszył w drogę w kierunku Hiszpanii, objechał całe wybrzeże Afryki, przewinął się wzdłuż Indii, Japonii, Alaski, zachodnich wybrzeży Ameryki północnej i południowej, by, objechawszy Południową Amerykę, na Rio de Janeiro powrócić do swego portu.

Następnego dnia po powrocie „Emden” spuszczone na wodę ze stoczni w Wilhelmshaven cztery nowe torpedowce, typu ostatnio budowanych „Itis” i „Wolf”. Nowe te torpedowce długości 90 metrów, szerokości 9-ciu, są w wysokim stopniu udoskonalone, szczególnie w dziedzinie uzbrojenia i szybkości.

Zapowiedziane wielkie manifestacje i uroczystości, które nastąpiły miały z okazji powrotu z zamorskiej podróży „Emden” oraz chrztu nowych torpedowców, nie odbyły się. Nie ulega wątpliwości, że na zmianę tę wpłynęły ostatnio ujawnione skandale finansowe w marynarce wojennej Niemiec.

Przypomnienie na czasie.

Przy wyborach posłów do parlamentu niemieckiego w grudniu 1924 roku była zapisanych w listach wyborczych przeszło 38 milionów mężczyzn i kobiet uprawnionych do głosowania. W nowych wyborach oczekuje się około 41 milionów wyborców, przeto liczba głosujących będzie wynosiła 2½ miliona głosujących mężczyzn i kobiet więcej. Powyższe liczby są najlepszym dowodem, że tylko nielka część uprawnionych do głosowania idzie do lokalu wyborczego, aby spełnić szlachetny obowiązek brania udziału w wyborach posłów. A którzy to ludzie siedzą w domu zamiast brać udział w wyborach? Wiadomo, że większa połowa tej armii opieszałców należy do klasy robotniczej i rolniczej. Natomiast ludzie bogaci idą ławą do lokali wyborczych, bo wiedzą, że posłowie mogą bardzo wiele zrobić na korzyść lub szkodę poszczególnych warstw ludności. Bo od głosowania posłów zależy prawie wszystko, zwłaszcza ustawodawstwo i uchwalanie ciężarów podatkowych i ukształtowanie stosunków społeczno-społecznych. Jeżeli z powodu gnuśności robotników i rolników wejdą do parlamentu wrogowie ludu ciężko pracującego, schlebienie panów, to robotnicy i rolnicy wnet poczują bat na swej skórze, bo wszelkie ciężary zostaną włożone na bary pracobiorców i drobnych rolników. Położenie ludu pracującego w wschodnich prowincjach państwa pruskiego jest bardzo ciężkie pod każdym względem. Dlatego musimy dołożyć wszelkich sił, aby polscy robotnicy oraz rolnicy mieli własnych zastępców w Berlinie.

J. I. KRASZEWSKI

Stara Baśń.

POWIEŚĆ Z IX WIEKU.

83)

Mimowolnie Chwostek rozśmiał się swym dzi kim, szyderskim śmiechem. Smerda, posłyszawszy go, wzdygnął się. Dostyc było tego, by zdradzić Chwostka. Piastun nań popatrzał, ale bez najmniejszej trwogi. Zamilczeli oba, mierząc się ciągle oczyma.

— Rwać się, słyszę, chcą wasi kmieciowie na gród i knezia? — spytał Chwostek.

Rwał się kneź wpródy na nas — odparł Piastun — sam wyzywa na rękę... Żle czyni, gdy mu w pokoju siedzieć było łatwo... Ród swój własny wygubił, naszych tam wielu przyplaciło życiem... Któż winien?...

Z pod włosów kneziowi w oczach błysnęło. Począł gniewnie mruczeć, jak niedźwiedź, poruszył się, na Smerdę skinął i z ławy wstał. Noc już była zapadła bezkiszycowa, choć pogodna.

— Nie idźcie ode mnie w taką porę — odezwał się Piastun — usłujcie we dworze, pójdziecie z brząskiem, gdy zechcecie. U mnie bezpieczni jesteście, choćby was i ścigano... — dodał — bo gość dla mnie święty...

Na te słowa — choćby was ścigano! — kneź się cofnął i odskoczył, gospodarz się uśmiechnął. Smerda błąd i wyłękły drżał... Jakieś przykre milczenie nastąpiło po tych wyrazach, lecz stary bartnik, niezmiśnany wcale, uśmiechał się tylko.

Zdawało się, że te słowa były nieszczęśliwym prorocstwem, gdyż w tej chwili przed dworem ztętniało i kilkanaście głosów się dało słyszeć. Piastun nadstawił ucha, zmarszczył się i ręką pośpiesznie wskazał na komorę, której drzwi już napół otwierała gospodyni.

Rosja

Sowiety i Niemcy.

Berliner Tageblatt z dnia 7-go b. m. donosi, że sowiecki Komisarz Wojny p. Woroszyłow, który jest jednocześnie członkiem Politbiura, oświadczył na naradzie partyjnej:

— Rząd Sowiecki bezwarunkowo nie ponosi winy za zerwanie rokowań gospodarczych w Berlinie i że Niemcy wyzyskały tylko zajęcie z aresztowanymi w Zagłębiu Donieckim inżynierami niemieckimi, jako pretekst do zerwania rokowań. Pisma niemieckie rozpoczęły przeciwko Sowiетom kampanję, postępowanie zaś takie nie świadczy o lojalności i takcie ze strony Rządu Niemieckiego.

Echo zatargu o złoto sowieckie.

Moskwa. (Pat.) TASS. Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski doręczył 7-go b. m. francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, przypominającą, że jeszcze 24-go marca ambasador sowiecki wystosował do ministerstwa spraw zagranicznych interpelację w formie noty, w kwestji zapasów złota Państwa Banku Sow., wywiezionego do St. Zjedn. i do którego Bank Francuski zgłosił pretensję. W nocy z 24-go marca ambasador sowiecki wskazywał, że ambasador francuski w Moskwie zaprzeczył zarówno temu, jakoby ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel doręczył departamentowi stanu notę, wyrażającą poparcie przez rząd francuski pretensji Banku Francuskiego, jako też i temu, jakoby Bank Francuski wniósł skargę przed trybunałem amerykańskim.

Ambasador francuski w Moskwie oświadczył wówczas Cziczerinowi, iż chodziło o wyjaśnienie, czy postanowienia z roku 1920-go dotyczące niedopuszczenia złota sowieckiego do Stanów Zjednoczonych pozostają w mocy, czy też nie. Jednakże departament stanu w Waszyngtonie potwierdził wobec przedstawicieli prasy fakt, otrzymania w dniu 6-go marca noty Claudela, wskazującej na specjalne prawa Francji do złota Sowieckiego Banku Państwowego oraz donoszącej, że Bank Francuski podjął w tej sprawie akcję sądową.

Nota z 24-go marca ma na widoku m. in. także doniesienie korespondenta Agencji Havasa w Waszyngtonie, który przesłał oświadczenie departamentu stanu w sprawie noty francuskiej otrzymanej 6-go marca od Claudela, oraz podawał treść samej noty. Dlatego też ambasador sowiecki w Paryżu zwrócił się do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w swej nocy z 24-go marca z prośbą o poinformowanie go, czy zgodne z prawdą są wiadomości dotyczące noty Claudela oraz akcji przedsięwziętej przez Bank Francuski a w wypadku, gdyby okazało się, że wiadomości te są prawdziwe, nota prosi ambasadę francuską w Waszyngtonie o udzielenie ściślejszych wyjaśnień co do treści rzeczonej noty.

Aczkolwiek francuskie ministerstwo spraw zagranicznych obiecało udzielić odpowiedzi na notę sowiecką z 24-go marca w ciągu kilku dni, dotychczas odpowiedź taka nie nadeszła. Wobec takiego stanu rzeczy, ambasador Dowgalewski w nocy swej z 4-go kwietnia przypomnia ministerstwu spraw zagranicznych wymienione fakty, prosząc o przyspieszenie odpowiedzi.

— Miłościwy panie — odezwał się Piastun — wiem, kto wy jesteście... schrońcie się... może Myszki was szukają... u mnie bezpieczni jesteście. Goście bogi zsyłają.

Wyrazy te wyrzekł z powagą i spokojem i powtórnie na drzwi wskazywał. Chwostek sam nie wiedział, co począć, trwoga go wreszcie zapędziła do komory, którą staruszka za nim i Smerdą zatrasnęła.

Łuczywo u ogniska zapaliwszy, Piastun spokojnie wyszedł na dwór, podnosząc je do góry.

Kilku jeźdźnych stało u wrót.

— Ojcie — wołał Myszko z krwawą szyją — nie wiecie, co się stało! Chcieliśmy krwi ludzkiej oszczędzić, trzy dni i trzy noce siedzieliśmy, czatując na zbója! Był w naszych rękach i uszedł. Lecz z głodu chyba zdechnie w lesie i nie da sobie rady, bo mu się ludzie rozbiegli... a opój ten sam w puszczy nie potrafi się rozeznąć. Może też go który z naszych napotka i zadławi... Konie napoimy, i pilno nam do dworów.

Wnet czeladź Piastunowa poszła z wiadrami do studni, konie pojono, i Chwostek w komorze schowany mógł słyszeć, jak go wyklinano i odgrażano się nań. Kilka razy ze złości rzucił się ku drzwiom, od których go Smerda ledwie potrafił odciągnąć.

Dobry czas trwało pojenie koni i ludzi, bo Myszkom wyniesiono miodu. Śmiechy ich i krzyki dołatywały do uszu zamkniętych, wreszcie ustały; zątejniły konie, i jeźdźni w dalszą popędzili drogę. Gdy ucichło wszystko, Piastun, milcząc, poszedł, otworzył drzwi i więźniów wypuścił.

— Idźcie — rzekł — niebezpieczeństwo minęło!

— Kmieciu dobry — zawołał Chwostek — proszę was do siebie na gród w gościnę... winienem wam wiele.

— Nie — rzekł Piast — prawo nasze i obyczaj tak kazały... Nie z miłości dla was uczyniłem to,

Włochy

Rząd włoski wykazuje najwyższy szacunek dla Kościoła katolickiego.

„Wobec tego, że w ostatnich dniach ukazało się w niektórych pismach polskich szereg wiadomości o Włoszech, nieścisłych lub nawet alarmujących, poselstwo włoskie stwierdza, że wiadomości te w zupełności nie odpowiadają prawdzie, co stwierdzają zarówno ostatnie oświadczenia szefa rządu włoskiego o charakterze urzędowym, jak liczne świadectwa cudzoziemców, podróżujących po Włoszech.

Co do pogłosek o konflikcie między rządem włoskim a Stolicą Apostolską, to — zanim nadejdą wiadomości oficjalne — należy stwierdzić, że rząd faszystowski stale wykazywał najwyższy szacunek dla Kościoła katolickiego i oceniał w zupełności do bry wpływ, jaki nauczanie religijne może wywrzeć na wychowanie młodzieży“.

Szwajcaria

19 traktatów o pokojowym załatwianiu zatargów zawarła Szwajcaria z państwami świata.

Bern. W końcu 1927 roku Szwajcaria zawarła z 19 państwami traktaty o pokojowym załatwianiu zatargów.

Traktaty te przewidują jako środek rozstrzygnięcia sporów bądź rozjemcze, bądź wreszcie sądowe. 14 państw związanych jest wobec Szwajcarii fakultatywną klauzulą do art. 36 Statutu Stałego Trybunału Haskiego, która przewiduje obowiązkową kompetencję Trybunału dla 4 kategorii sporów prawnych.

Turcja

Religia w Turcji.

Angora. Pat. Izba uchwaliła jednomyślnie 269 głosami poprawki, zaproponowane przez Ismeta Paszę i 121 posłów, mające na celu uzgodnienie Statutu Organicznego z zasadami świeckimi. Z artykułu drugiego odpowiedniego projektu ustawy zostaje usunięty paragraf, głoszący, iż religijność państwowa jest mahometanizm oraz z artykułu o atrybucjach Izby paragraf o zastosowaniu postanowień religijnych. Formuła składania przysięgi przez Prezydenta Republiki i posłów nie uległa zmianie. Słowa: przysięgam etc. zostały zastąpione przez: daję słowo honoru itd.

Japonja

Sprzysiężenie w Japonii.

Londyn. W Tokio wykryto sprzysiężenie skierowane przeciwko cesarzowi japońskiemu. Wywołało to ogromne oburzenie wśród ludności. Policja przyaresztowała 1013 agitatorów komunistycznych, których oskarża się o udział w komplotach przeciw cesarzowi. Stwierdzono, że radykałsi otrzymali dużo pieniędzy na cele wyborcze z Moskwy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

bo nie miłuję was... ale dla rozkazów bogów. Idźcie w pokój... Kto wie, gdzie się spotkamy...

Chwostek stał nachmurzony.

— Ty na mnie ręki nie podniesiesz? — zawołał.

— Miłościwy panie — rzekł Piastun — jak miły pójda na was i zawołają... pójde i ja...

Mówiąc to, ustąpił mu z drogi, a Chwostek pośpiesznym krokiem wyrwał się z chaty, nie mówiąc słowa i nie patrząc za siebie. Wrota się za nimi zamknęły.

Noc była czarna, milcząca. W dali tylko połyskiwało jezioro, i na wysokim stłobie u góry ogień, wedle zwyczaju rozniecony, czerwonym światłem migał. Chwostek ze sługą znikł w ciemnościach, Piastun odetchnął lżej, gdy ich nie stało.

XIX.

Nazajutrz w chacie Piastunowej życie powszednie szło trybem zwyczajnym. Pogodny wieczór świecił zachodzącym słońcem. Na szopie klekotał bocian, zajęty swymi niemowlętami, na łące rżały konie, owieczki bure wracały do szopy i u wrót domowych dopominały się wnińsca. — Wróble święgotęły pod strzechą niespokojnie, jaskółki unosiły się wysoko, krążąc w powietrzu i zapowiadając pogodę. Od jeziora ciągnęły na wyżary kaczki sznurami i stadami.

Stary siedział zadumany, na stole sparty. Tu cicho jeszcze było i weselo, a dokoła zbroiło się i poruszało wszystko. Myszkiwie obwołali lud, teje nocy miały błysnąć wici ogniste po pagórkach. Posłańcy biegali od chaty do chaty. Około wieży na grodzisku widać było ruch i krążące światła. Stada kneziowskie spędzono z pastwisk, aby ich nie zajęli kmiecie, których gromady już się po krańcach lasów pokazywały. Z chaty Piastunowej, w której siedział stary bartnik z niedorośłym synaczkiem, wysłać nie było kogo, czeladź tylko uzbrojono, aby z innymi ciągnąć mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości kościelne.

Pierwsza pielgrzymka narodowa polska do Ziemi świętej.

Katol. Ag. Prasowa. Z inicjatywy J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda organizuje Kancelaria Prymasowska w Poznaniu pierwszą polską pielgrzymkę do Palestyny, którą poprowadzi sam kardynał Prymas. Ustalony został następujący program:

Pielgrzymka wyruszy dnia 1 kwietnia 1929 r. wieczorem z Krakowa. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem przez Balkan, ze zwiedzeniem Budapesztu, Białogrodu i Aten. Sześć dni poświęci się zwiedzeniu Egiptu. Po ośmiudniowym pobycie w Jeruzolimie wyjedzie pielgrzymka samochodami do Nazaretu, gdzie zatrzyma się cztery dni. by zwiedzić Galileję, Karmel, Tyberjadę, Kafarnaum i Tabor. Dalszą podróż aż do Baalbeku odbędzie się również samochodami przez Damaszek i Antyliban.

Od Baalbeku pojedzie się pociągiem do Konstantynopola przez Aleppo i Azję Mniejszą, w której zwiedzi się znane w podróży Adana i Ikonę oraz Angorę. W Konstantynopolu zatrzyma się wycieczka 3 dni, potem przez Bosfor i morze Czarne pojedzie okrętem do Konstancy. Zwiedziwszy Bukareszt, wróci pielgrzymka przez Lwów do Krakowa dnia 9 maja przed południem.

Pielgrzymka będzie miała charakter religijny, lecz będzie pod względem naukowym stała na wysokim poziomie. Udział w pielgrzymce będzie ograniczony do 150 osób. Wszyscy pielgrzymi pojedą II klasą, koszty wynosić będą 500 dolarów.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Prymasa Polski w Poznaniu do dnia 1 października r. b.

Pokojowa działalność Kościoła na przestrzeni wieków.

Przed kilku dniami ukazała się w Berlinie książka pierwszorzędnego wartości naukowej. Jest nią wydany nakładem niemieckiego towarzystwa wydawniczego dzieł z zakresu polityki i historii zbiór dokumentów p. t. „Das Friedenswerk der Kirche in den letzten drei Jahrhunderten” (Pokojoła działalność Kościoła w ostatnich trzech stuleciach). Autor, publicysta niemiecki Józef Mueller, traktował zrazu swoją pracę jako materiał prywatny dla soboru w Watykanie, to też utrzymuje ton obiektywny pozwalając, aby dokumenty mówiły same za siebie.

Okres, objęty, dziełem Józefa Muellera, zasadniczo rozpoczyna się od roku 1598 dokumentami, do tytułami misji kardynała Aleksandra Medyceusza w zatargu o Saluzzio, sięga zaś do roku 1917 i roli Watykanu w wojnie światowej. Autor wspomina jednak także o czasach dawniejszych, o tem na przykład, że tylko interwencja Papieża Leona I-go zawdzięczać należy, iż Rzym w 5 -tym wieku nie został zniszczony przez Hunnów.

Najbardziej interesujące są dokumenty z okresu wojny światowej. Jak wiadomo w kilka tygodni po jej wybuchu zmarł Papież Pius X. Jedyne jego wystąpienie oficjalne w związku z wojną było ogłoszone 2-go sierpnia 1914 roku orędzie pokojowe. W orędziu tem nawołuje wiernych świata całego do zanoszenia modłów błagalnych, aby Bóg możliwie rychło zagasił pochodnię wojny i natchnął władców ziemi myślą o pokoju, nie o zniszczeniu. Papież Pius X nie mógł przemóc bólu, jaki mu sprawiło powołanie pod broń studujących w Rzymie seminarzystów niemieckich, angielskich i

Ludendorff przeciw masonerji

Pod tytułem „Vernichtung der Freimaurerei durch Enthüllung ihrer Geheimnisse” wydał niedawno niemiecki Ludendorff broszurę, której w ciągu kilku miesięcy sprzedano 30.000 egzemplarzy. Książka zawiera istotnie bogaty materiał dotyczący masonerji. Czerpał go autor z prac drukowanych byłych masonów, z wiadomości dostarczonych, jak powiada, „przez pewną tajną organizację, istniejącą w łonie masonerji”.

Za tajemnicę masonerji uważa Ludendorff, jej żydowskość. Masonerja jest dziś według niego, organizacją żydów, dążących do zaprowadzenia wszechwładztwa żydów nad światem i do wciągnięcia w orbitę swych działań jak największej ilości nieżydów. Obok masonerji, do której należą razem żydzi i chrześcijanie, istnieje masonerja czysto żydowska, Bnei-Brith. Ona to jest żydowska władza dla całego świata, ona czuwa nad polityką państw i działalnością politycznych partij poszczególnych narodów. W skład jej wchodzi również owych „300-tu”, których tajemnicę zdradził pierwszy Rathenau. Kierownictwo masonerji znajduje się w Nowym Jorku, tutaj również przebywa owych „300” członków tajnego żydowskiego rządu. Dwie te instytucje przenikają się wzajemnie. Niemcy są 7-mą prowincją masonerji. Berlin jest siedzibą Wielkiego Mistrza. Biuro pracy łóż europejskich znajduje się w Neuchatel, a więc niedaleko Genewy.

W Niemczech loże tzw. „humanitarne” tworzą razem „Niemiecki Związek Wielkich Łóż”. Z niego w r. 1922 wydzieliły się „Chrześcijańskie loże staropruskie”. Są to: Wielka loża pruska „Przyjaźń”, Wielka loża „Zu den drei Weltkugeln” i „Wielka

Serdeczna prośba!

Mikołajki, pow. sztumski, 10. IV. 1928.

W sobotę 7 b. m. dotknęła straszna klęska żywiołowa członka naszego Kółka i obywatela ziemskiego p. Antoniego Nierzwickiego. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny pożar pochłonął wszystkie zabudowania gospodarcze. Oprócz 6 koni spaliły się doszczętnie żywy i martwy inwentarz i wszelkie ruchomości domowe. Pan Nierzwicki wraz z żoną pozostali na święta bez dachu i odzieży.

Wobec tak ciężkiej katastrofy — gdyż ubezpieczenie jest niewystarczające — proszę w imieniu zarządu, członków Kółka Rolniczego jak i sąsiednie Kółka Rolnicze i wszystkich spogorzalemu zyczyłych o pomoc w niedoli.

Wszelkie ofiary w naturze lub w gotówce, a szczególnie zbożu siewnym proszę nadesłać na moje ręce lub też do p. Grochowskiego w Pruskiej Dąbrówce.

Stanisław Schreiber,
Prezes Kółka Rolniczego.

francuskich. Myśl o tem, że przyszli księża staną na przeciw siebie we wrogich obozach, przyspieszyła zgon jego.

Następca Piusa X-go Benedykt XV-ty, dyplomata ze szkoły Leona XIII-go i kardynała Rampolli, uznał za naczelny swój obowiązek wyżyć wszystkie siły, aby przyspieszyć zakończenie wojny. Idąc za przykładem swoich poprzedników, wydał zaraz po objęciu najwyższej władzy, dnia 8-go września 1914, bulle, w której oznajmia o swoim postanowieniu nie zaniechania niczego, co w jego jest mocy, aby sprowadzić zakończenie klęski wojennej. Od tej zaś chwili nie upłynął ani jeden miesiąc, w którymby Papież Benedykt XV nie przedsięwziął kroku jakiegoś w kierunku ulżenia doli najbardziej dotkniętych, najbardziej przez wojnę dotkniętych. Udało mu się uzyskać wymianę jeńców cywilnych oraz ciężko rannych inwalidów, internowanych niezdolnych do broni jeńców w Szwajcarii, a nawet na Wielkanoc r. 1915 wśród najcięższych walk w północnej Francji zdołał Papież Benedykt XV mocą swego wielkiego wpływu moralnego spowodować dwudniowe zawieszenie broni dla pogrzebania poległych.

Pamiętać przytem należy, że stanowisko dyplomatyczne Watykanu w wojnie światowej nie było łatwe, że po obu stronach walczących znajdowały się wielkie odłamy ludności katolickiej, lecz mimo to zdołała Stolica Apostolska zdobyć głęboką cześć dla swych posunięć we wszystkich państwach i kontynuować wielowiekową tradycję działalności pokojowej.

Kronika.

Olsztyn, dnia 12 kwietnia 1928.

Kalendarz na piątek: Sulpicjusza i Serwiljana mm. Wschód słońca o godz. 4,30; zachód o godz. 18,40.

Z Warmji

— **Wartembork.** Kupiec Kwaśniewski sprzedał swą przy rynku położoną kamienicę ze składem towarów kolonialnych i wyszynkiem kupcowi Lipce z Waplewa w pow. szczywieńskim. Cena kupna wynosi 33 000 mk., przejęcie nastąpi 1 września.

Loża krajowa Niemiec”. Dwie ostatnie stanowią prawicę masonerji, wszystkie zaś mają pewien odcięcie nacjonalistyczne, jakkolwiek tu obowiązują członków wyzbycie się wszelkich „religijnych, kościelnych, politycznych i narodowych” względów tudzież utworzenie „Związku ogólnoludzkiego”. Loże chrześcijańskie przyjmują tylko wychrzczonych żydów. I niewychrzczony jednak żyd może być gościem tych łóż i brać udział w ich pracach. „Wiemy bowiem, co winni mu jesteśmy, jako Bratu i według tego postępujemy” — pisze Hiebner, mistrz kapituły Wielkiej loży niemieckiej.

U pisarzy masonów znajdują się wzmianki, świadczące, że bracia masonów mają niekiedy świadomość lub choćby tylko poczucie że istnieje w masonerji tajny dla ogółu masonów związek. Wspomniany już Hiebner powiada np., że niektórzy masoni mogą złożyć niewiadomo ile przysięg i osiągnąć bardzo wysokie stopnie masonskie, a mimo to pozostać całe życie „profanami”. Informacja ta mogłaby być interpretowana, jako istnienie w masonerji ludzi, mających w świecie wysokie stanowiska, z którymi masonerja liczy się tyle, że musi posuwać ich na wyższe stopnie, a którzy niespodziewanie okazali się tak opornymi wobec wpływów żydowskich, iż trzeba ich trzymać poza obrębem właściwych działań masonerji.

Ludendorff zajmuje się też gruntownie symboliką masonską. Przytacza np. zdanie członka Bnei-Brithu G. Karpelesa: „Idea masonska wyszła od żydów, słowa i symbolika są przeważnie wzięte z hebrajskiego”. Inny żyd, rabin Izaak Wize powiada, że „wolno mularstwo jest instytucją żydowską, której historia, stopnie, urzędy, symbole, nauki są żydowskie od początku do końca”. „Żydowski rytuał jest podstawą wszystkich wolnomularskich łóż po

— **Korsze.** Pewien robotnik w Kaschau zatrudniony był rozstrzeliwaniem karpów. Nabój nie miał jednak wielkiej siły, gdyż wyrwał tylko kawałek drzewa, które uderzyło w głowę 7-letniego chłopca, stojącego w oddaleniu 100 metrów. Jedno oko zostało mu tak ciężko pokaleczone, że stracił na nie wzrok.

Z Mazur.

— **Jańsbork.** Służąca gospodarza Wiktora w Świdrach zanosła psu podwórzowemu żarcie. Pies chciał ją ugryźć, lecz dziewczyna na to nie zważała. Później dwoje małych dzieci Wiktora poszło zabawić się psem. Zwierzę rzuciło się jednak na 2½ letnie dziecko i poszarpało mu twarz. Prawdopodobnie pies chorował na wściekliznę.

Z Powiśla.

— **Sztum.** Samobójstwo przez powieszenie popełnił we wtorek rano robotnik Bernard Klein mieszkający przy ulicy Polnej 5. Wróciwszy ze wsi z wesela powiesił się w mieszkaniu. Gdy żona jego za pół godziny również wróciła do domu znalazła męża obwieszzonego, odcięła go zaraz, lecz pomoc przyszła za późno. Kl. był podobno od dłuższego czasu chory na nerwy.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Hawa.** Na należącem do hrabstwa Finkenstein majątku Rycwałd, położonym w pow. suskim, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 28 zabudowań i pozbawił 22 rodziny dachu nad głową. W czwartek wyleciały z parownika skry na dach chlewu a silny wiatr ogień rozgonił na budynki robotnicze i budynki gospodarcze. Ocalał tylko kościół, szkoła i budynek mieszkalny właściciela. Zginęło równie 8 koni powozowych, 20 świń, żywno, inwentarz martwy. Szkody obliczają na 150 000 mk.

Z dalszych stron

— **Piła.** W niedzielę w pierwszy dzień wielkan. świąt przejeżdżał z Francji do Polski przez niemiecką graniczną stację Stentsch niejaki Stanisław Wojdyga, obywatel polski. Z całego jego zachowania się wobec towarzyszy podróży można było nabrać przekonania, że jest to człowiek umysłowo-anormalny.

Przy wysiadaniu Wojdygi z wagonu na stacji Stentsch doszło pomiędzy nim, a policją kolejową do sprzeczki, w której Wojdyga miał ranić nożem jedną czy dwie osoby. Wobec tego policjant kolejowy strzelił do niego kilka razy z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał tutaj przynębiające wrażenie.

Należy się spodziewać, iż wypadkiem tym zainteresują się w odpowiedni sposób konsul polski w Berlinie.

— **Szczecin.** Cała rodzina zatruta gazem. We wtorek po poł. o godz. 5-tej zauważono w mieszkaniu księgarza Lukowskiego silny zaduch gazowy. Po otwarciu mieszkania znaleziono Lukowską, dwie córki w wieku 4 i 8 lat oraz dwóch synków w wieku 3 i 5 lat bezprzytomnych w łózkach. Udało się przywołać do życia tylko dwoje najmłodszych dzieci.

— **Gelsenkirchen.** Ciężkie nieszczęście zaszło w sobotę przed południem o 10-tej na budowli kopalni Nordstern. Parowóz kopalniany najechał na 9 metrów wysokie rusztowanie, na którym pracowało kilku murarzy. Rusztowanie załamało się, grzebiąc pod sobą pracowników. Jeden murarz został zabity, syn jego i inny robotnik ciężko pokaleczeni. Obu odstawiono do szpitalu w Horst.

całej ziemi” — pisał ostatnio członek masonerji niemieckiej Rudolf Klein.

W sposób bardzo interesujący tłumaczy następnie Ludendorff, jaką rolę w symbolice masonerji odgrywa świątynia Salomona, tajemne słowo „Jehowa” (J. H. W. H.) i mistrza budowniczego Abdonirama, który życie poświęcił, ale nie zdradził tajemnicy. Analizuje dalej symbolikę Noego, gwiazdy Dawida, Talmudu, kabały, obrzezania.

Przysięga z ręką na Biblii, jaką składa mason jest również przysięgą wziętą z obrządków żydowskich, u żydów istnieje bowiem stara formuła przysięgi z ręką na Biblii. Mity chrześcijańskie, z jakimi styka się mason i zwyczaj chrześcijański, znajdują się w masonerji o tyle tylko, o ile nie stoją w sprzeczności z nauką pism żydowskich i znajdują w nich potwierdzenie. Mają one przyciągać do masonerji chrześcijan, nikną jednak na dalszych stopniach w miarę przejmowania się członków duchem judaizmu.

Kogo interesuje kwestja wzajemnej solidarności masonskiej, formuły licznych masonskich przysięg, używane przez masonów znaki rozpoznawcze, obrzędy, jak kładzenie aspiranta do trumny, ten znajdzie w książce Ludendorffa dużo informacji w tym względzie. Interesujący jest np. fakt istnienia w Ameryce specjalnego stopnia, czy też urzędu masonskiego, który czuwa nad tem, aby masoni kupowali tylko u masonów. Autor mówi też o przysiędze, która brzmi: „zemsty dokonam, gdy zajdzie potrzeba i gdy mi ją nakażą moi zwierzchnicy, nawet zbrojną ręką”.

Książka Ludendorffa kończy się wezwaniem na rodni niemieckiego do walki z masonerją i zaproszeniem masonów niemieckich, którzy chcą autora poprzeć do składania mu dalszych rewelacji.

— **Gdańsk.** W tych dniach przejeżdżał z Polski do Gdańska jakiś jegomość który przy rewizji celnej schować chciał szcztokę. Odleciało z niej wieko a na ziemi spadło 70 brylantów.

Podczas rewizji znaleziono u Żyda Schulfrieda, jadącego autobusem z Malborka, schowanych w szcztokę około 70 brylantów wielkości grochu. Żyd starał się ukryć niepozorną szcztokę, przyczem o-tworzyła się szcztoka i kontrabandę wykryto. War-tość brylantów obliczają na 300 tys. guldenów.

Abraham Schulfried mieszkał stale w Paryżu. Gdańskie władze celne znalazły przy nim paszport konsulatu polskiego w Paryżu. Jego żona i córka mieszkają stale w Warszawie. U przemytnika Schulfrieda znaleziono ciekawe dokumenty z któ-rych wynika, że 70 brylantów zostało przewiezi-onych z Rosji sowieckiej od jednego z komisarzy lu-dowych, którego nazwiska nie można było dotąd ustalić. Dziwnym sposobem wykryto także pewny związek pomiędzy Schulfriedem, a bankiem naro-dowym belgijskim. Od czasu do czasu przekazy-wał bank państwowy w Belgii Schulfriedowi więk-sze sumy. Stwierdzono, że Schulfried należy do międzynarodowej szajki złodziei i przemytników klejnotów.

Prawdopodobnie brylanty aresztowanego prze-mytnika pochodzą ze skarbu carów rosyjskich. Gdy go przesłuchiowano, narazie zeznał, że brylanty prze-wożone są z Rosji, później jednakże zmienił kilka-krotnie zeznania. Przemytnik jest stałym członkiem międzynarodowej gildii brylantowej w Antwerpii, zostaje w łączności z całym szeregiem jubilerów w Warszawie i ma wielu pomocników i pośredników na terenie W. M. Gdańska.

Rewizja, którą podjęto w Kalthof, a którą prze-prowadzał wachmistrz celny Fouquet, trwała pół-torej godziny. Znaleziono też u przemytnika w kie-szeni naszyjnik z pereł i platyny. Schulfrieda prze-wieziono do więzienia w Gdańsku. Dzienniki dono-szą, że będzie on musiał zapłacić potrójną wartość brylantów i naszyjnika a więc około miliona gul-denów. Poza tem klejnoty zostały skonfiskowane na rzecz wspólnej kasy celnej polsko-gdańskiej, po-nieważ chodzi tu o kontrabandę. Ponieważ Schul-fried nie będzie mógł zapłacić tak wysokiej sumy, liczą się z tem, że będzie siedział dłuższy czas w więzieniu.

Na wezwanie telegraficzne generalnego konsu-la sowieckiego w Gdańsku d-ra Kalina wysłał rząd sowiecki dwóch urzędników tajnej policji czere-zwyczajki celem stwierdzenia w związku z policją gdańską pochodzenia brylantów i wyświetlenia urzędników, zawikłanych w tę afere.

Rozmaitości

Podróż statku „Lwów”.

Corocznie uczniowie Szkoły Morskiej w Tcze-wie odbywają na statku szkolnym „Lwów” podróże morskie, w czasie których przechodzą praktyczny kurs nauk żeglarskich. W roku bieżącym „Lwów”, na zaproszenie rumuńskich kół morskich uda się na morze Czarne do portu Constanza. Droga prowa-dzić będzie przez porty morza Śródziemnego, Kon-stantynopol do Constanzy- w drodze powrotnej do portu macierzystego, Gdyni, zawinie statek do jed-nego z portów północno-afrykańskich. Podróż szkol-na trwać będzie od maja do października.

Ruch towarzystw

Olsztyn. Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia o godzinie 4-tej po poł. w sali Hotelu International. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

Zarząd.

Handel i przemysł.

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 10-go kwietnia płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych arty-kulów ze stacji:

Pszemka brandenburska 251,0—251,00 dostawa w ma-ju 276,00—275,50 dostawa w lipcu 286,50—286,00 ży-to brandenburskie 262—264 dostawa w maju 286,50 do 286,00 dostawa w lipcu 268,75—000,00 dostawa w wrześniu 246,50 jęczmień latowy 238—280 owies brandenburski 248—254, dostawa w maju 269,00 do 269,25, dostawa w lipcu 271,00 kukurydza 238—240. Mąka pszenna 31,50,—35,25 mąka żytna 35,00 37,25, śrót pszenny 17,25—00,00 śrót żytny 17,25 do 00,00, groch Wiktorja 46,0—57, groch spożywczy 35,—37,0 groch do paszy 25—27, peluska 24,00 do 25,50, wyka 24,00—26,00, łubin niebieski 14,00—14,75 łubin żółty 15,00—15,80 seradela świeża 25,00—28,00, makuch rzepakowy 19,60—19,70, siemienny 24,00,—24,20, wytloki suche 14,60—14,90, kartoflane 26,00 do 26,60.

Królewiecka giełda zbożowa z dnia 11-go kwietnia 1928.

Zwieziono wagonów: 6 krajowych: 2 żyta, 1 owsa, 1 pszenicy 2 jęczmienia. 3 zagr. 2 jęczmienia 1 makuchu lnianego.

Urzędowo: żyto 13,65—13,75, pszenica, 12,25—13,00 owies 12,25—12,75, jęczmień 00,00.

Nieurzędowo: żyto 13,65—13,75, pszenica 12,25—13,00, owies 12,25—12,75, jęczmień 12,25—14,00, groch biały 13,00—15,00, groch zielony 13,50—16,00, groch do pasy 10,50—11,50, bob 00,00—00,00, wyka 10,75—11,75, peluska 11,75—12,25.

Tendencja: spokojna.

Berliński farg na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

	11.	4.	4.	4.
A. Woły: (spędzono 120)				
a) pełnomięsne, wypasione	60—62	60—62	60—62	
b) " " " od 4—7 lat	53—57	54—58	54—58	
c) młode, mięsne, nie wyp. i starsze wyp.	47—50	47—50	47—50	
d) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	38—44	38—45	38—45	
B. Byki: (spędzono 323)				
a) pełnomięsne, wyrosłe	54—56	53—55	53—55	
b) " " " młodsze	50—52	50—52	50—52	
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	47—49	46—49	46—49	
C. Jałowice i krowy: (spędz. 1385)				
a) pełnomięsne, wypasione jałowice	20—62	56—58	56—58	
b) " " " " krowy	45—46	45—47	45—47	
c) starsze wyp. krowy i mniejł. mł. kr.	33—42	33—42	33—42	
d) mniejżywione krowy i jałowice	25—29	25—29	25—29	
e) " " " " żartoki	37—47	36—46	36—46	
Cielaki: (spędzono 2700)				
a) Najlepsze, bardzo tuczone	—	—	—	
b) bardzo tuczone	48—88	75—82	75—82	
c) średnie i najlepsze ssące	65—78	60—78	60—78	
d) mniejłuste i dobrze ssące	42—58	42—55	42—55	
e) mniejdobre ssące	00—00	00—00	00—00	
Owce: (spędzono 4437)				
A. tuczone w chlewie:				
a) tuczone jagnięta i barany	28—63	63—65	63—65	
b) st. tucz. bar., gor. jagnięta imł. owce	55—58	55—62	55—62	
c) mniejłuste i dobrze ssące	46—53	48—54	48—54	
d) mniejłuste i dobrze ssące	33—44	42—48	42—48	
B. Owce tuczone na pastwisku				
Świnie: (spędzono 14678)				
a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi	—	—	—	
b) pełnomięsne 240—300 f.	—	—	—	
c) " " " " " "	53—54	50—51	50—51	
d) " " " " " "	52—53	48—51	48—51	
e) " " " " " "	50—52	44—48	44—48	
f) maciory	—	—	—	

Redaktor: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.
Wydawczynie: Joanna Pieniężna w Olsztynie.



W poniedziałek, dnia 10-go kwietnia po południu o godzinie 4.30 rozstał się z tym światem po długiej, z wielką cierpliwością znośzonej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany troskliwy ojciec, dziadek i wujek

śp. Andrzej Samulowski

ukończywszy lat 88.

Z prośbą o pobożną modlitwę za duszę Zmarłego donosi o tem wszystkim krewnym i znajomym, w imieniu rodziny, w ciężkim smutku pogrążona

Maria Samulowska.

Gietrzwałd, 11-go kwietnia 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14-go kwietnia przed południem o godzinie 10-tej w Gietrzwałdzie.



Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Gietrzwałdzie, dożywszy sędziwego wieku 88 lat, nasz długoletni współpracownik

śp. Andrzej Samulowski.

Warmja polska traci w Zmarłym najstarszego szermierza i obrońcę polskości, wydaw-nictwo i redakcja nasza długoletniego współpracownika.

Niechaj ta ziemia, którą tak kochał lekka mu będzie.

Olsztyn, 12-go kwietnia 1928 r.

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej”.

Potrzeba od zaraz lub 1 maja

gospodyni i pokojowa

Chelkowska, Telkwitz p. Troop, Wstpr.

Runkel do siewu

żółta i czerwona

Deutsche Normen

Eckendorfer Riesenwalzer

pod gwarancją pierwszy odsiew,
poleca po niskich cenach

Rolnik, Olsztyn.

M.M.H.